



Sygn. akt III CSK 375/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Iwona Koper (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Anna Owczarek

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie ze skargi J. K. o wznowienie postępowania
w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego
z dnia 31 stycznia 2012 r.

w sprawie z powództwa K. E. przeciwko J. K.

o zachówek,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 25 czerwca 2015 r.,

skargi kasacyjnej J. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 lutego 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanego J. K. na rzecz powódki K. E. kwotę 506.000 zł z ustawowymi odsetkami w oparciu o następujące ustalenia.

Spadkodawca S. K. - ojciec powódki i brat pozwanego zmarł 16 grudnia 2006 r. W testamencie z dnia 18 lutego 2004 r. spadkodawca oświadczył, że z uwagi na długoletnie i stałe niedopełnianie obowiązków rodzinnych, sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego, brak opieki w chorobie i odmowę pomocy w pokonywaniu trudów życia codziennego wydziedzicza córkę K. K. pozbawiając ją jakichkolwiek praw do spadku w tym, do zachowku i jako jedyne spadkobiercę ustanowił brata – pozwanego J. K. Jednocześnie odwołał wcześniejsze testamenty. Określił skład spadku, do którego wchodzi nieruchomości (mieszkanie spółdzielcze własnościowe na Osiedlu [...] [...] w K. i mieszkanie własnościowe przy ul. M. [...] w K.), udział w nieruchomości S., szczegółowo określone wkłady bankowe, obligacje, wierzytelności z tytułu pożyczek, samochód, udziały w spółce. Spadkodawca chorował od około 1996 r. i był leczony pod nadzorem Kliniki Nefrologii Szpitala Uniwersyteckiego. Jego relacje z córką układały się różnie, co wynikało między innymi z faktu, że pozostawał w konflikcie z jej matką E. E. – K. Oczekiwał, że powódka przerwie naukę i będzie prowadzić jego salon samochodowy, wyrażał niezadowolenie z kierunku studiów, który wybrała. Jednocześnie często w rozmowach ze znajomymi chwalił się, że córka wybrała trudny kierunek studiów, że jest wykształcona, nie wspominał o konfliktach z nią, narzekał natomiast na żonę. Twierdził, że kupił mieszkanie z myślą o córce i że odkłada dla niej pieniądze na przyszłość. Gdy powódka uzyskała pełnoletniość ojciec przestał płacić jej alimenty. Uważał, że jako osoba dorosła, mogła i powinna podjąć pracę u niego. Powódka pozostawała na utrzymaniu matki. Do 2004 r. spadkodawca odwiedzał powódkę i jej matkę, spędził z nimi Święta Wielkanocne w 2001 r., razem byli na wycieczce w Słowacji w 2002 lub 2003 r., utrzymywał z nimi kontakt korespondencyjny przesyłając im widokówki z różnych miejsc pobytu. Do końca 2004 r. powódka zgłaszała się na każde wezwanie ojca, robiła dla niego zakupy, przywoziła obiady przyrządzone przez matkę, załatwiała jego sprawy. D. K. – S. bratanica spadkodawcy opiekowała się nim od 1997 r.

przez 5 lat spędzając u niego weekendy przy sposobności przyjazdu na studia zaoczne, a także ferie i wakacje. Od 2002 r. pozwanej odwiedzała dwa razy w miesiącu córka pozwanego A. H., która gotowała mu, prała, sprzątała, chodziła z nim do lekarza, jeździła na dializy. Od 2005 r. spadkodawcy pomagała w podstawowych czynnościach życia codziennego wnuczka pozwanego Al. H. Spadkodawca opowiadał jej, że jego córka studiuje i że jest z niej dumny. Na wyraźne życzenie spadkodawcy powódka, ani jej matka nie utrzymywały kontaktów z jego bratem oraz jego rodziną. W październiku 2004 r. powódka została wezwana pilnie przez ojca z zajęć na uczelni z poleceniem odebrania go ze szpitala lecz po przyjeździe tam nie zastała ojca, który już wcześniej opuścił szpital. Na tym tle doszło do kłótni między rodzicami powódki, w czasie której jej matka oświadczyła ojcu, żeby dalej radził sobie sam. Zdarzenie to było przyczyną zerwania kontaktów między powódką a jej ojcem, co nastąpiło w listopadzie 2004 r. W dniu 7 grudnia 2006 r. D. K. – S. działając w imieniu S. K. na podstawie udzielonego jej w tym samym dniu pełnomocnictwa zawarła z pozwanym umowy darowizny mieszkań położonych w K. O śmierci ojca powódka dowiedziała się w kwietniu lub maju 2007 r. od matki, która powzięła wiadomość o tym od osoby zainteresowanej ogródkami działkowymi pozwanego. W dniu 14 maja 2007 r. powódka wezwała pozwanego do wydania rzeczy ojca i dokumentów potwierdzających nabycie praw do lokali. Postanowieniem z dnia 9 października 2007 r. Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po S. K. na podstawie ustawy nabyła powódka. Postanowienie zmienione zostało na wniosek pozwanego postanowieniem z dnia 16 lutego 2010 r. stwierdzającym, że spadek na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 18 lutego 2004 r. nabył pozwany. W dniu 20 grudnia 2007 r. powódka zmieniła nazwisko z „K.” na „E. – K.”

W ocenie prawnej przytoczonych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo K. E. – K. o zapłatę kwoty dochodzonej od pozwanego (wówczas legitymującego się już postanowieniem o stwierdzeniu na jego rzecz spadku po J. K.) tytułem zachowku należnego jej na podstawie art. 991 § 1 i 2 k.c. w wysokości połowy wartości udziału spadkowego tj. połowy majątku spadkowego, który na podstawie ustawy dziedziczyła by w całości, jest w pełni uzasadnione. Odwołując się do treści art. 1008 k.c. stwierdził, że dokonane przez spadkodawcę wydziedziczenie powódki oceniane na datę testamentu było bezpodstawne i jako

poczynione z naruszeniem przepisów art. 1008 do 1011 k.c. nie mogło wywołać zamierzonego skutku. Testament został bowiem sporządzony przed zerwaniem stosunków między powódką a testatorem, w czasie kiedy powódka utrzymywała bliskie relacje z ojcem świadcząc mu pomoc w podstawowych czynnościach życiowych. Późniejsze zerwanie kontaktów z ojcem nie było z całą pewnością działaniem zamierzonym ani uporczywym ze strony powódki, która stała się tu ofiarą konfliktu między mocno skłóconymi ze sobą rodzicami.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2012 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego dzielając motywy zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego. Odnosząc się do podniesionych przez skarżącego zarzutów nakierowanych na wykazanie nagannej postawy powódki w stosunku do ojca stwierdził, że przyczyną wydziedziczenia może być tylko rażąco naganne zachowanie uprawnionego do zachowku polegające na niedopełnieniu przez niego względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych o cechach uporczywości i trwałości, którego w ustalonych okolicznościach sprawy nie można przypisać powódce. Relacje spadkodawcy z powódką były bowiem wynikiem konfliktu jej rodziców, trudnego charakteru spadkodawcy, nie wykazywania inicjatywy z jego strony w utrzymywanie dobrych wzajemnych relacji z córką, niewywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego wobec córki. Za pozbawioną znaczenia dla tej oceny uznał okoliczność, że spadkodawca ubiegał się o umieszczenie w domu pomocy społecznej, co było uzasadnione obiektywnie jego przewlekłą chorobą, niepełnosprawnością i koniecznością zapewnienia mu całodobowej opieki.

W dniu 8 lutego 2012 r. pozwany J. K. wniósł skargę o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej powyższym prawomocnym wyrokiem oraz poprzedzającym go wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 maja 2011 r. W jej uzasadnieniu powołał się na fakt odnalezienia testamentu własnoręcznego S. K. z dnia 24 stycznia 2005 r., w którym powołał on do spadku bratanicę D. K. – S., wydziedziczył córkę K. E. – K. i odwołał poprzednie testamenty. Prawomocnym postanowieniem z dnia 15 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w K. na wniosek D. K. – S. zmienił poprzednie postanowienie o stwierdzenie nabycia spadku po S. K. w ten sposób, że stwierdził nabycie spadku po wymienionym na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 24 stycznia 2005 r. przez wnioskodawczynię.

Rozpoznając skargę Sąd Apelacyjny odniósł się w pierwszej kolejności do kwestii modelu prawnego skargi o wznowienie postępowania rozważając, czy stanowi ona kontynuację postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, czy też inicjuje nowe postępowanie sądowe. Wskazał, że przy przyjęciu drugiego modelu wniesiona skarga powinna być uznana za oczywiście uzasadnioną, gdyż pozwany nie będąc spadkobiercą nie posiada legitymacji biernej w sprawie. Z powołaniem się na argumenty podnoszone w piśmiennictwie Sąd Apelacyjny opowiedział się za poglądem, w myśl którego na skutek wznowienia postępowania sprawa wraca do stanu przed uprawomocnieniem się prawomocnego orzeczenia. Podniósł jednocześnie, że specyfika zakończonego w niniejszej sprawie postępowania wymaga uwzględnienia, że pierwotne roszczenie procesowe powódki było oparte na art. 1000 k.c. i twierdzeniu faktycznym, że powód osiągnął korzyść w wyniku darowizny praw do mieszkań, a zmiana podstawy faktycznej żądania zapłaty łączyła się z doliczeniem do pierwotnej kwoty składników spadku dalszych kwot, wobec wykazania się przez pozwanego tytułem spadkodawcy. Ta ostatnia okoliczność posiada znaczenie o tyle, że zmiany w zakresie legitymacji procesowej stron wynikały ze zmiany treści postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku, przy bezspornych w sprawie faktach nie otrzymania przez powódkę żadnej korzyści ze spadku po ojcu, mimo wezwania pozwanego do zapłaty oczekiwanej przez powódkę sumy, jako wartości wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. Wskazał przy tym, że niewątpliwym jest, iż celem powódki było uzyskanie korzyści od pozwanego z obu podstaw faktycznych. Stwierdził, że sprawa podlega rozpoznaniu w granicach skargi, jakie określiła podstawa wznowienia, co oznacza że sąd nie rozpoznaje sprawy po raz kolejny w pełnym zakresie, lecz ustala czy podstawa skargi zaistniała i czy miała wpływ na treść wyroku w stopniu uzasadniającym jego eliminację z obrotu prawnego. W konsekwencji tego przyjął, że brak przymiotu spadkobiercy po stronie pozwanego J. K. wyklucza jego legitymację bierną w zakresie, w jakim powódka dochodzi zachowku ustalonego w oparciu o składniki majątkowe, które wchodziły w skład spadku w dacie jego otwarcia. Odmiennie natomiast ocenił skargę pod kątem znaczenia utraty przez pozwanego przymiotu spadkobiercy w zakresie, w jakim podstawą faktyczną roszczenia procesowego powódki był fakt otrzymania przez

pozwanego darowizny i jej wartość. Otwiera to - jak stwierdził - stosownie do art. 316 § 1 k.p.c., drogę do rozważenia roszczenia powódki na podstawie art. 1000 k.c. w sytuacji, gdy wartość wzbogacenia z tego tytułu w kwocie 700.000 zł nie była przez pozwanego poprzednio i nie jest obecnie w skardze kwestionowana. Wskazał, że odpowiedzialność obdarowanego wobec uprawnionego odpowiada wzbogaceniu na skutek darowizny, według stanu z chwili wystąpienia przez uprawnionego z żądaniem zapłaty i według wartości ustalonej w oparciu o ceny z daty orzekania o roszczeniach z tytułu zachowku. Pomimo więc, że w sprawie mogą występować różnice przy ustaleniu tych wartości, to o przyjęciu kwoty 700.000 zł dla podstawy rozstrzygnięcia decydujące znaczenie ma jej niezakwestionowanie przez pozwanego. W ocenie Sądu Apelacyjnego roszczenia powódki nie niweczy subsydiarny charakter odpowiedzialności pozwanego (art. 993 - 995 k.c.) w sytuacji, gdy powódka nie skierowała swojego roszczenia do spadkodawcy. W świetle bowiem ustaleń dokonanych w sprawie wartość spadku z uwzględnieniem doliczeń z tytułu darowizny wynosiła łącznie 1.012.000 zł z czego 700.000 zł stanowiło przedmiot darowizny. Z porównania obu wartości wynika, że powódka nie może otrzymać od spadkobiercy należnego jej zachowku, gdyż ten, jako 1/2 różnicy między tymi wartościami wynosi 156 000 zł. Jakkolwiek art. 1000 k.c. stanowi o sumie potrzebnej do uzupełnienia zachowku to nie budzi wątpliwości, że uprawniony do niego może skutecznie kierować swoje roszczenie przeciwko obdarowanemu także w sytuacji, gdy nie otrzymał żadnej kwoty ze spadku z tego tytułu, a z taką sytuacją - w warunkach, w których od daty otwarcia spadku upłynęło ponad siedem lat, a powódka dochodziła swoich roszczeń blisko sześć lat - mamy do czynienia w sprawie. W odniesieniu do podnoszonej w związku z treścią nowego testamentu kwestią wydziedziczenia powódki Sąd Apelacyjny stwierdził, że skarga, która powinna wykazać okoliczności mogące zniweczyć dotychczasowe ustalenia w tej kwestii, nie przedstawia takich argumentów i nie pozwala na dokonanie odmiennej oceny niż dokonana przez Sąd Apelacyjny w motywach zaskarżonego wyroku. W szczególności, uwzględniając splot ustalonych w sprawie uwarunkowań dla postawy powódki tak o charakterze rodzinnym jak i osobowym, brak jest podstaw do uznania, by zachowanie powódki, jako osoby uprawnionej do zachowku było rażąco naganne i by jej postępowaniu

towarzyszyła uporczywość i trwałość. Nie ma w sprawie dowodów pozwalających na taką ocenę zachowania powódki także w okresie od 2004 r., kiedy doszło do zerwania kontaktów, między powódka a jej ojcem, do 2005 r. tj. daty sporządzenia ostatniego z testamentów.

Kierując się powyższym Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 31 stycznia 2012 r. w ten sposób, że kwotę zasądzoną na rzecz powódki wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 maja 2011 r. obniżył do 350.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2008 r. i oddalił powództwo co do kwoty 156.000 zł, oddalił apelację pozwanego oraz skargę pozwanego w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania.

W skardze kasacyjnej pozwanego od powyższego wyroku, opartej na obu ustawowych podstawach, skarżący zarzucił naruszenie:

1/ art. 409 i 412 § 1 i 2 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że skarga o wznowienie postępowania stanowi kontynuację zakończonego postępowania w sytuacji, gdy skarga taka, podobnie jak pozew, wszczyna nowe postępowanie sądowe, co ma ten skutek, że powinna ona zostać uwzględniona w całości już z tej przyczyny, iż pozwany nigdy nie posiadał i nie posiada przymiotu spadkobiercy, co wyklucza *a limine* jego osobę, jako biernie legitymowanego w sprawie o zapłatę zachowku,

2/ art. 386 § 6 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nie respektowanie zapatrywania prawnego wyrażonego przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2012 r., III CZ 46/12 (w petitum i uzasadnieniu skargi kasacyjnej omyłkowo jako III CZP 46/12), zapadłego w niniejszej sprawie, że „w sytuacji, w której skarżący nie byłby spadkobiercą S. K., to nie byłby legitymowany w sprawie o zachówek”.

3/ art. 1008 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że nie zostały spełnione przesłanki uprawniające spadkodawcę do wydziedziczenia powódki w testamencie z dnia 24 stycznia 2005 r.,

4/ art. 1000 § 1 w zw. z art. 991 § 2 i art. 359 § 1 i art. 481 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, że powódce mogą być przyznane odsetki za okres poprzedzający

wydanie prawomocnego wyroku zasądającego należność z tytułu uzupełnienia zachowku.

Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości za przyznaniem od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za wszystkie instancje ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania z obowiązkiem orzeczenia o kosztach postępowania, w tym o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 412 § 1 k.p.c., w wyniku skargi o wznowienie postępowania sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie określa skarga. Sporna na tle wykładni tego przepisu kwestia skutków wznowienia postępowania w relacji do postępowania, którego dotyczy skarga o wznowienie trafnie rozstrzygnięta została przez Sąd Apelacyjny, który nie podzielił stanowiska skarżącego, że „rozpoznanie sprawy na nowo” oznacza, że chodzi o nowe postępowanie sądowe, a nie kontynuacją postępowania zakończonego wytoczeniem powództwa. Pogląd przeciwny, przeważający w judykaturze Sądu Najwyższego (zob. m. in.: postanowienie z dnia 2 grudnia 1965 r., II CZ 100/65, OSNCP 1966, nr 5, poz. 87, postanowienie z dnia 8 maja 1981, I PZ 17/81, nie publ., postanowienie z dnia 13 sierpnia 2002 r., I PZ 62/02, OSNP 2004, nr 11, poz. 195, wyrok z dnia 14 października 2011 r., III CSK 273/10, nie publ.), podzielany także przez skład obecnie orzekający, zgodnie z którym postępowanie wywołane wniesieniem skargi o wznowienie postępowania stanowi dalszy ciąg postępowania zapoczątkowanego wytoczeniem powództwa, uzasadnia charakter skargi o wznowienie postępowania stanowiącej szeroko rozumiany środek zaskarżenia. Jej celem jest podjęcie i kontynuowanie prawomocnie zakończonego postępowania w tej instancji, w której orzekał sąd właściwy do wznowienia. Nie jest to jednak - jak prawidłowo wskazał Sąd Apelacyjny z powołaniem się na stanowisko piśmiennictwa - „zwykła kontynuacja postępowania”, skoro wznowienie postępowania prowadzi do ponownego rozpoznania sprawy w stanie sprzed uprawomocnienia się zaskarżonego skargą orzeczenia w granicach podstawy wznowienia, co nie wyklucza możliwości jej kontynuowania poczynszy

od tego stanu. Rozpoznając sprawę ponownie Sąd dokonuje własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, który powstał przed uprawomocnieniem się orzeczenia i samodzielnej oceny roszczenia, nie będąc w tych kwestiach związany oceną dokonaną w prawomocnie zakończonym postępowaniu, uwzględnia przy tym zmiany stanu prawnego. Orzeka o tym samym przedmiocie sporu lub jego części, jaki stanowił przedmiot rozstrzygnięcia w zakończonym prawomocnie postępowaniu. W zakresie materiału, który był dotknięty podstawą wznowienia strony mogą powoływać nowe fakty i dowody. Nie wykorzystanie tej możliwości przez pozwanego odbiera rację jego twierdzeniu o pozbawieniu go możliwości wykazania zasadności wydziedziczenia powódki w zakresie, w jakim jest to następstwem tego zaniechania. Pozwany nie zgłaszał w tej kwestii nowych twierdzeń, ani dowodów, zaś Sąd Apelacyjny we wznowionym postępowaniu dokonał własnej oceny materiału dowodowego, który powstał przed uprawomocnieniem się zaskarżonego wyroku i wykorzystał go jako podstawę merytorycznego orzeczenia w obecnym postępowaniu, rozciągając tę ocenę także na dalszy okres, aż do 24 stycznia 2005 r. Nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy twierdzenie skarżącego, że poza zakresem rozważań Sądu Apelacyjnego pozostała ocena zachowania powódki z punktu widzenia przesłanek z art. 1008 k.c. w okresie od lutego 2004 r. do stycznia 2005 r., co wynika wprost z przytoczonych na wstępie motywów zaskarżonego wyroku.

Wbrew przekonaniu skarżącego, Sąd Apelacyjny nie był związany zapatrywaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2012 r., dotyczącym wpływu statusu pozwanego jako spadkobiercy na ocenę zasadności powództwa, wyrażonym jedynie ubocznie przy rozstrzygnięciu kwestii dopuszczalności skargi pozwanego o wznowienie postępowania w związku z powstałą na tym tle wątpliwością, czy wykryty po zakończeniu postępowania w sprawie o zachowek inny testament stanowi nowy dowód w rozumieniu art. 403 § 2 k.p.c.

Naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię wyraża się w niewłaściwym zrozumieniu treści lub znaczenia zastosowanego przepisu prawnego. Koniecznym elementem uzasadnienia podstawy kasacyjnej obejmującej ten zarzut jest wyraźne wskazanie na czym błędna wykładnia polega i jak w ocenie

skarżącego przepisy te powinny być rozumiane. Wywód wniesionej skargi nie przedstawia takiej argumentacji. Uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 1008 k.c. nakierowane jest natomiast na wykazanie błędu polegającego na mylnym zanegowaniu przez Sąd Apelacyjny związku przyczynowego, jaki zachodzi między ustalonym w sprawie stanem faktycznym a tym przepisem, a w konsekwencji na odmowie jego zastosowania.

Rację ma skarżący o ile podnosi, że fakt zerwania przez powódkę kontaktów z ojcem może być kwalifikowany jako „nie dopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy” w rozumieniu art. 1008 pkt 3 k.c. Jednakże wzorzec postępowania do jakiego odnosić należy tę ocenę, co trafnie dostrzegł Sąd Apelacyjny, nie może pomijać stosunków panujących w tej konkretnej rodzinie, skonfliktowanej w następstwie splotu okoliczności wykraczających poza same tylko stosunki powódki z ojcem. Nie można też abstrahować przy kwalifikacji takiego zachowania z punktu widzenia przesłanek z art. 1008 pkt 3 k.c. od jego przyczyn. Jak ustalił Sąd Apelacyjny stan zaniechania utrzymywania przez powódkę kontaktów z ojcem, poprzedzony długotrwałą troską o jego sprawy, miał charakter krótkotrwały i nie został spowodowany okolicznościami wywołanymi przez powódkę i leżącymi tylko po stronie powódki. Brak bliskich relacji osobistych pomiędzy spadkodawcą i powódką wynikał zarówno z wcześniejszej nagannej postawy spadkodawcy wobec córki, wyrażającej się między innymi nie łożeniem na jej utrzymanie, nie podejmowaniem przez spadkodawcę starań o zmianę wzajemnych stosunków, jak i z konfliktu między rodzicami powódki. W tych okolicznościach zaniechanie utrzymywania kontaktów z ojcem nie prowadzi do jednoznacznie nagannej oceny etycznej jej postępowania i nie stanowi - jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny - uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, uzasadniającego jej wydziedziczenie. *Ratio legis* wydziedziczenia polega bowiem na tym, by nie akceptować jednoznacznie nagannych moralnie postaw spadkobiercy wobec spadkodawcy.

Nie można podzielić krytyki zaskarżonego wyroku, jako wydanego z naruszeniem art. 1000 § 1 k.c. w zw. z art. 991 § 2 k.c. w zw. z art. 359 § 1 k.c., opartej na błędnym zapatrywaniu o niepieniężnym charakterze roszczenia o zachówek, które staje się roszczeniem pieniężnym dopiero z chwilą określenia

przez sąd jego wysokości. Ten odosobniony w orzecznictwie sądowym pogląd wyrażony w powołanym przez skarżącego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 listopada 1997 r., I ACa 69/97, (nie publ.) oceniony został krytycznie także w piśmiennictwie. Roszczenie o zachowek, jak przyjmuje się w judykaturze Sądu Najwyższego (zob. wyroki z dnia 17 września 2010 r., II CSK 178/10, z dnia 7 lutego 2013 r., II CSK 403/12, z dnia 6 marca 2014 r., V CSK 209/13) jest roszczeniem pieniężnym *sensu stricto*. Odsetki za czas opóźnienia w jego spełnieniu bieżą od daty wezwania dłużnika do zapłaty zgodnie z art. 455 k.c. Wbrew stanowisku skarżącego stan opóźnienia może więc nastąpić - jak w niniejszej sprawie - także przed wyrokowaniem przez sąd.

Z tych względów pozbawiona uzasadnionych podstaw skarga kasacyjna pozwanego podlegała oddaleniu stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.